

THEOTÓKOS JAKO PROTOTYP IKONY MARYJNEJ

Kiedys prof. Tadeusz Dobrzeniecki (zm. 1999 r.) zauważył, iż „Każda większa wielorako zróżnicowana wspólnota ludzka, aby zachować duchowo-religijną więź, podejmowała wysiłki, aby uczynić obecność Boga widzialną, namacalną lub słyszalną, a więc doznawaną wzrokiem, dotykiem, słuchem”¹. Tendencja ta charakterystyczna jest dla wspólnoty wyznawców Chrystusa, którzy od samego początku próbowali wyrazić w materialnych przedstawieniach przedmiot swojej wiary. Swoistym polem działalności chrześcijańskich artystów stała się ikonografia. Wytwory ich talentu, w postaci mozaik, ikon, obrazów, figur, pełniły doniosłą funkcję estetyczną (upiększającą), katechetyczną oraz kultyczną².

Chrześcijaństwo, zwłaszcza katolickie i prawosławne, posiada bardzo mocno zauważalny wymiar maryjny. Stąd nie dziwi fakt, że obok Jezusa poczesne miejsce w artystycznych przedstawieniach znajduje Jego Matka. Szczególną ich formą jest ikona *Theotókos* – Bogarodzicy. Ona stanie się przedmiotem naszej refleksji, można rzec, wprowadzającej w tematykę sympozjum.

Spróbujemy temat niniejszego wystąpienia przedstawić w trzech perspektywach. Pierwszą z nich będzie perspektywa teologiczna, ukazująca dogmat Bożego Macierzyństwa Maryi jako teologiczny fundament materialnych przedstawień Bogurodzicy i Jej osobową pierwowzorczość dla maryjnej ikonografii. W drugiej odsłonie spojrzymy na tytułową kwestię przez pryzmat historii sztuki, prezentując proces powolnego zyskiwania autonomii maryjnych wizerunków *Theotókos* oraz ich typologiczne zróżnicowanie. W trzeciej zaś przyjrzymy się maryjnej ikonie z perspektywy ikonografii (lub jak proponują inni – ikonologii³), interpretując i odczytując

¹ T. Dobrzeniecki, *Hagia Maria-Theotókos w sztuce chrześcijańskiej (zagadnienia wybrane)*, [w:] *Maryja w tajemnicy Chrystusa*, red. S.C. Napiórkowski, S. Longosz, Niepokalanów 1997, s. 143.

² Z. Bator, *Miejsce, funkcje i znaczenie wizerunków maryjnych w chrześcijańskim kulcie*, SM 13 (2011) nr 1-2, s. 179-202.

³ M. Doliz, *Ikonografia, ikonologia*, [w:] *Nowy leksykon sztuki chrześcijańskiej*, red. L. Castelfranchi, M. A. Crippa, Kielce 2013, s. 341.

głębokie znaczenie treściowe układu, gestów postaci, symboli, ikonalną kolorystykę, z reprezentatywnego i chyba najbardziej znanego przykładu ikony *Theotókos – Hodegetrii*, co zarazem stanowić będzie próbkę teologii uprawianej na „drodze piękna”

Zanim jednak rozpoczniemy referować zadany temat, musimy poczynić jedną uwagę. W tytule pojawiło się słowo *ikona*. Według definicji słownikowej: „Słowo «ikona» pochodzi z języka greckiego (*eikón*) i oznacza obraz, wizerunek. W pierwszych wiekach naszej ery, kiedy kształtowała się sztuka chrześcijańska, w Bizancjum słowo *eikon* oznaczało każde przedstawienie Chrystusa, Maryi Dziewicy, świętych, aniołów lub wydarzeń z historii świętej w dowolnych wymiarach i wykonane dowolną techniką; w czasach nowożytnych pojęciem tym zaczęto nazywać obrazy przenośne (malowane, rzeźbione, wykonane w emalii lub mozaice) – dziś zaś tylko te z nich, które powstały w kręgu kultury prawosławnej”⁴. W niniejszym przedłożeniu posługujemy się tym pojęciem w jego pierwotnym szerokim rozumieniu, obejmującym wizerunki tradycji wschodniej i zachodniej.

1. THEOTÓKOS – PERSPEKTYWA TEOLOGICZNA – BOŻE MACIERZYŃSTWO MARYI JAKO FUNDAMENTALNA PRAWDA MARYJNA

Jednym ze sposobów wyrażania maryjnej czci jest tzw. kult Jej świętych wizerunków (obrazów, ikon, figur). Już Sobór Nicejski II w roku 787 uroczyście stwierdził, wbrew ikonoklastom (obrazoburcom – wrogom kultu obrazów), poprawność tej formy wyrażania chrześcijańskiej wiary⁵. Naukę tę potwierdziły także późniejsze orzeczenia *Magisterium Ecclesiae*⁶, a ostatnie *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* stwierdza nawet, że cześć dla świętych wizerunków należy do istoty katolickiej pobożności⁷.

⁴ G. Parravicini, *Ikona*, [w:] *Nowy leksykon sztuki chrześcijańskiej*, s. 339.

⁵ „[...] orzekamy z całą dokładnością i troską o wiarę, że przedmiotem kultu powinny być nie tylko wizerunki drogocennego i ożywiającego Krzyża, lecz tak samo czcigodne i święte obrazy malowane, ułożone w mozaikę lub wykonane innym sposobem, które umieszcza się ze czcią w świętych kościołach Bożych, na naczyniach liturgicznych i na szatach, na ścianach czy na desce, w domach czy przy drogach. Są one wyobrażeniami naszego Pana Jezusa Chrystusa, Boga i Zbawiciela, Niepokalanej Pani naszej, świętej Bożej Rodzicielki, godnych czci Aniołów oraz wszystkich świętych i świętobliwych mężów” Zob. Sobór Nicejski, *Dekret wiary*, [w:] *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst grecki, łaciński i polski*, t. 1, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2001, s. 337.

⁶ Zob. Sobór Trydencki, *Wzywianie, cześć i relikwie świętych oraz święte obrazy (3 XII 1653)*, [w:] *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst łaciński i polski*, t. 4, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005, s. 781–785; Sobór Watykański II, *Konstytucja o Liturgii*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst polski*, Poznań 1986, s. 65, 67–69.

⁷ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii. Zasady i wskazania*, Poznań 2003, s. 18.

Sobór Nicejski II nie poprzestał na stwierdzeniu dopuszczalności czci wizerunków, ale ukazał również ich przydatność dla chrześcijańskiego kultu: „Im częściej wierni będą patrzeć na ich obrazowe przedstawienia, tym bardziej, oglądając je, będą się zachęcać do wspomniania i umiłowania pierwowzorów, do oddawania im czci i pokłonu. Nie otacza się ich jednak taką adoracją, która według naszej wiary należy się wyłącznie Naturze Bożej”⁸. Już w tym zdaniu mamy zawartą bardzo ważną wskazówkę: kult wizerunku odnosi się do pierwowzoru, czyli osoby, którą wizerunek przedstawia. Zostało to wyraźnie wyartykułowane w kolejnym zdaniu, w którym cytując św. Bazylego („Cześć oddawana wizerunkowi przechodzi na prototyp” [O Duchu Świętym 18, 45 (PG 32, 149; SC 17, 194)], Sobór wyjaśnia, że „kto składa hołd obrazowi, ten go składa Istocie, którą przedstawia”⁹.

W kontekście przywołanego wyżej nauczania Soboru, tytuł niniejszego przedłożenia, *Theotókos jako prototyp ikony maryjnej*, możemy treściowo rozumieć w sensie osobowym. Oznacza to, że osoba Świętej Bożej Rodzicielki stanowi prototyp każdej ikony maryjnej.

Zaznaczmy na marginesie, że teologia Kościoła wschodniego ukazuje święty wizerunek nie tylko jako wyobrażenie osoby, ale wręcz jako *sacramentale*, czyli sposób jej obecności w obrazie i poprzez obraz¹⁰. Zdaniem zmarłego kilka dni temu o. prof. Łukaszuka, przekonanie o obecności chwalebного Pana i Jego Najświętszej Matki w obrazie i przez obraz, wiara w tę obecność winna być uznana za wspólne dobro całego Chrystusowego Kościoła¹¹.

Zatem osoba Maryi, nosząca miano Theotókos, stanowi pierwszorzędną prototyp, fundament ikonicznych przedstawień. Przyglądnijmy się więc chwilę Maryi, Jej tytułowi Matki Bożej – wyrażającemu fundamentalną maryjną prawdę.

Zasadniczym dogmatem chrześcijańskiej wiary jest ta, która mówi, że Syn Boży dla zbawienia ludzi stał się w pełni człowiekiem. Tajemnicę ową nazywamy Wcieleniem. Bóg, nie przestając być w pełni Bogiem, stał się rzeczywiście jednym z nas. Przyjął naszą naturę, aby jako Bóg mógł po ludzku żyć, nauczać ludzkim językiem, wreszcie cierpieć, umrzeć i zmartwychwstać.

W tajemnicę tę (przyjścia na świat Syna Bożego w ludzkim ciele) wpisana jest macierzyńska posługa Dziewicy z Nazaretu, Maryi, która Go poczęła (w Nazarecie

⁸ Sobór Nicejski, *Dekret wiary*, dz. cyt., s. 339.

⁹ Tamże, s. 339.

¹⁰ Z. Bator, *Problem świętych wizerunków – ikon maryjnych w duszpasterstwie*, SM 7 (2005) nr 2, s. 113–118; tamże, *Ikony jako wezwanie i zadanie dla teologii*, SM 10 (2008) nr 1, s. 232–237. Z. Bator, *Problem piękna w nowożytnych wizerunkach maryjnych*, SM 13 (2011) nr 3–4, s. 277–278.

¹¹ Por. T. D. Łukaszuk, *Obraz święty – Ikona – Sacramentale obecności*, [w:] *Kościół czci Matkę swego Pana. Sympozjum mariologiczne zorganizowane przez Wyższe Seminarium Duchowne w Przemyślu w dniu 23 października 2002 r. Materiały*, red. W. Siwak, Przemyśl 2003, s. 66; Z. Bator, *Miejsce, funkcje i znaczenie wizerunków maryjnych...*, dz. cyt., s. 182–186.

w czasie Zwiastowania) i porodziła (w Betlejem). W najbardziej znanym symbolu wiary, tzw. *Składzie apostołskim*, wśród wielu wypowiedzianych słów orzekających o treści naszej wiary, deklarujemy: „wierzę w Jezusa Chrystusa, Syna Jego, który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny”. Jaką treść kryje ta fraza?

Brzmienie formuły: „począł się z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny” zawiera w sobie dwa akcenty: pierwszy kładzie nacisk na Osobę Ducha Świętego, z którego począł się wcielony Syn Boży; drugi, na osobę Maryi, z której On się narodził. Rozważmy treść obu prawd.

Katechizm poucza nas: „Duch Święty, który jest «Panem i Ożywicielem», zostaje posłany, aby uświęcić łono Maryi Dziewicy i w sposób Boski uczynić je płodnym¹². Z tego zdania wynika, że pierwszym dziełem Ducha Świętego w misterium Wcielenia jest uświęcenie łona Maryi. Stało się to już w momencie Jej poczęcia, które było inne niż wszystkich ludzi. Po grzechu pierworodnym każdy człowiek poczyną się i rodzi z grzechem pierworodnym, innymi słowy, w stanie braku łaski uświęcającej, której udziela dopiero chrzest (lub otrzymywana jest na innej drodze). Maryja jako jedyna obok Chrystusa, z racji odwiecznego przeznaczenia Jej na Jego Matkę¹³ i mocą przeznaczonych Mu przyszłych zasług¹⁴, poczęła się bez grzechu pierworodnego, co nazywamy Niepokalanym Poczęciem. Prawda ta ukryta w Piśmie Świętym została ogłoszona jako dogmat wiary w 1854 roku przez Piusa IX¹⁵. Zauważamy w niej dwa aspekty: wolność od grzechu, zapowiedziana już w nieprzyjaźni między niewiastą a wężem (Rdz 3,15); pełnia świętości, o której mówił anioł w Zwiastowaniu, pozdrawiając Maryję jako *pełną łaski* (Łk 1,28). To właśnie Duch Święty jest sprawcą uświęcenia Niepokalanej Maryi od pierwszej chwili Jej istnienia. Łaska Niepokalanego Poczęcia przygotowała Maryję do bycia Matką Syna Bożego¹⁶. Dodajmy, że Maryja dzięki łasce Bożej przez całe życie pozostała również wolna od wszelkiego grzechu osobistego¹⁷.

Drugim zadaniem posłania Ducha Świętego do Maryi było uczynienie płodnym Jej łona. Już w pierwszych symbolach wiary Kościół wyznawał, że Jezus został poczęty jedynie przez moc Ducha Świętego w łonie Dziewicy Maryi¹⁸. Jest to prawda wiary wprost objawiona w Piśmie Świętym. Św. Mateusz podkreśla dziewicze poczęcie sformułowaniem: „znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego” (Mt 1,18). Podobnie, opisując objawienie się anioła Józefowi, mówi o poczęciu, które dokonało się „z Ducha Świętego” (Mt 1,20). Wyrażenia

¹² KKK, s. 485.

¹³ Tamże, s. 488.

¹⁴ Tamże, s. 492.

¹⁵ Tamże, s. 491.

¹⁶ Tamże, s. 490.

¹⁷ Tamże, s. 493.

¹⁸ Tamże, s. 496.

te wykluczają pożycie małżeńskie w przypadku poczęcia Jezusa¹⁹. W podobnym duchu interpretujemy pytanie Maryi skierowane do anioła: „jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1,34). Formuła „znać męża” w języku biblijnym jest idiomem pożycia małżeńskiego. Dziewica z Nazaretu otrzymuje odpowiedź: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię” (Łk 1,35). To mocą Ducha Świętego z jednej macierzyńskiej komórki Matki rozwinęło się ciało Jezusa.

Racją dziewiczego poczęcia z Ducha Świętego, wykluczającego ojcostwo człowieka, jest podkreślenie prawdy, iż jedynym ojcem Jezusa jest Ojciec Niebieski. Dziewicze poczęcie jest tym samym szczególnym znakiem Boskiego pochodzenia Syna narodzonego z Maryi. Poczęcie Chrystusa bez udziału mężczyzny wyraża również pierwszeństwo Boga w zbawczej inicjatywie. To On jest inicjatorem zbawczego wydarzenia Wcielenia. Poczęcie w Dziewicy oznacza, że Słowo Wcielone przyszło na świat w wyniku wyłącznie Bożej decyzji²⁰.

Chociaż w katechizmowym brzmieniu tej prawdy akcent położony jest na Ducha Świętego, to jednak Maryja nie pozostaje bierna. Współpracuje poprzez wyrażenie swojej zgody słowami: „Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego” (Łk 1,38), które popularnie nazywamy *fiat* (od pierwszego słowa wspomnianej frazy w języku łacińskim). Pozytywna wolna odpowiedź Maryi warunkuje Wcielenie. Była to odpowiedź wiary, dzięki której stała się Matką. Ojcowie Kościoła często podkreślają, że Maryja pierwszej poczęła duchem niż ciałem – właśnie przez wiarę²¹. Wraz z chwilą wypowiedzenia Jej zgody, „Słowo stało się ciałem” (J 1,14), poczyną się Jej Syn – prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek w jednej Osobie.

Konsekwencją poczęcia i porodzenia wcielonego Syna Bożego jest przyznanie Maryi tytułu *Matka Boga* – gr. *Theotókos*. Prawdę tę w formie dogmatu Kościół podał do wierzenia na Soborze Efeskim w 431 r., dopełnionym dwa lata później – w oparciu o objawienie w Piśmie Świętym – aleksandryjską *Formułą Zjednoczeniową*²². Chociaż sam termin *Matka Boga* w Nowym Testamencie nie pojawia się w dosłownym brzmieniu, to jednak anioł przy Zwiastowaniu mówi, że Dziecię, które Maryja pocznie i porodzi, „będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1,35). Elżbieta nazywa Maryję *Matką mojego Pana* (Łk 1,43), a *Pan* w Biblii to Bóg. Teksty Nowego Testamentu wspominają o Maryi jako *Matce Jezusa*, równocześnie stwierdzają, że Jezus jest Bogiem (J 20,28; por. 5,18; 10,30.33). Maryja

¹⁹ Tamże, s. 497–498.

²⁰ Tamże, s. 502–503.

²¹ Tamże, s. 494.

²² Zob. szerzej w opracowaniu: Cz. Bartnik, *Sobór Efesko-aleksandryjski jako wydarzenie historyczne*, [w:] *Maryja w Tajemnicy Chrystusa*, red. S.C. Napiórkowski, S. Longosz, Niepokalanów 1997, s. 28–39.

jest również przedstawiana jako Matka *Emmanuela*, co oznacza *Bóg z nami* (por. Mt 1,22–23)²³.

Narodzenie Jezusa, podobnie jak Jego poczęcie, było dziewicze. Mówiąc językiem Soboru, nie „naruszyło Jej dziewiczej czystości, lecz ją uświęciło”²⁴. W czasie narodzenia Jezusa dziewicze ciało Maryi zachowało w sensie fizycznym pełnię swej integralności. Dodajmy za *Katechizmem*, że Kościół wyznaje rzeczywiste i trwałe dziewictwo Maryi nie tylko przed i w czasie narodzenia Jezusa, ale również po Jego narodzeniu, czego wyrazem jest tytuł *Maryja zawsze Dziewica*²⁵.

Dogmat o Bożym Macierzyństwie Maryi jest w swej istocie dogmatem chryologicznym. W wyrażeniu *Theotókos* zawarte są przede wszystkim prawdy dotyczące Chrystusa, które można wyrazić w następujących punktach:

– **Jezus jest prawdziwym człowiekiem.** Nazywanie Maryi Matką Boga podkreśla przede wszystkim prawdziwe człowieczeństwo Chrystusa. Prawda o Bożym Macierzyństwie Maryi rzuca światło na sens Wcielenia, podkreśla ludzki charakter Jezusa. Dzięki temu macierzyństwu Jego narodzenie jest prawdziwe, Jego życie rozpoczyna się w podobny sposób, co życie każdego człowieka na ziemi. „Maryja swym macierzyństwem pozwala, by Syn Boży – po nadzwyczajnym poczęciu za sprawą Ducha Świętego – rozwijał się jak każdy człowiek, i w normalny sposób wszedł w społeczność ludzką”²⁶. W rzeczywistym ludzkim zrodzeniu Chrystusa Kościół dostrzega gwarancję rzeczywistości Wcielenia, gdyż, jak twierdzi św. Augustyn, „gdyby Matka była pozorna, pozorne byłoby również ciało [...] pozorne byłyby rany zmartwychwstania”²⁷.

– **Jezus jest prawdziwym Bogiem.** Formułując orzeczenie o Boskim Macierzyństwie Maryi, Ojcowie na Soborze Efeskim nie tyle chcieli uczcić Maryję, ale w sposób dobitny dać wyraz swej wierze w prawdziwe Bóstwo Chrystusa. Maryja jest Matką Słowa, które jest Bogiem, zrodziła według człowieczeństwa Syna, który był Słowem Bożym.

– **Jezus jest Bogiem i człowiekiem w jednej Osobie.** Termin *Theotókos* w dosłownym tłumaczeniu oznacza: „Ta, która zrodziła Boga” W jakim sensie wyrażenie to można rozumieć poprawnie teologicznie? Przywołajmy najpierw ważną konstatację ks. prof. Granata: „Maryja może być jedynie matką ludzkiej natury i tylko przez nią jest Matką Syna Bożego i Rodzicielką Boga; nie jest matką bóstwa”²⁸. Zauważmy, iż w naturalnym porządku rzeczy przedmiotem poczęcia

²³ KKK, s. 495.

²⁴ LG, s. 57.

²⁵ KKK, s. 499.

²⁶ Jan Paweł II, *Theotókos*, 4 stycznia [1984 – aud. gen.], OR 5 (1984) nr 1–2, s. 19.

²⁷ *Tract. in Ev. Ioannis*, 8, s. 6–7.

²⁸ W. Granat, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie. Zarys dogmatyki katolickiej*, t. 1, Lublin 1972, s. 472.

jest materialne ciało, dla którego Bóg stwarza nieśmiertelną duszę, które staje się nowym integralnym bytem osobowym. Innymi słowy, kresem poczęcia i zrodzenia jest zawsze człowiek – osoba ludzka, mająca ludzką naturę składającą się z duszy i ciała²⁹. Chociaż każda matka daje tylko to, co cielesne, to jednak poczyňa i rodzi ludzką osobę. Mówimy np. „matka Jana”, „matka Zofii”, a nie mówimy: „matka ciała Jana”, „matka ciała Zofii” Matka jest zawsze matką integralnego ludzkiego osobowego bytu. Macierzyństwo poprzez naturę zawsze odnosimy do osoby. Podobnie w poczęciu Jezusa przedmiotem zrodzenia jest także ciało. Maryja nie poczyňa i nie rodzi bóstwa ani duszy. To cała Trójca Święta stwarza duszę Jezusa Chrystusa, i utworzoną w ten sposób naturę łączy z Osobą Słowa, która odwiecznie posiada własną naturę (Boską). W momencie poczęcia Osoba ta przyjęła naturę ludzką jako własną. Chociaż w tajemnicy Wcielenia Maryja dała ciało, to jednak poczęła i zrodziła „całego” Chrystusa – czyli Osobę Syna Bożego w ludzkim ciele. W tym miejscu warto przywołać zdanie wybitnego polskiego dogmatyka, ks. prof. Bartnika, który w swoim podręczniku wykłada, iż Maryja jest Matką Boga w tym sensie, „że dała człowieczeństwo Synowi Bożemu, że poczęła i urodziła Jezusa, który stanowił jedną i tę samą Osobę, czyli Słowo Boże, [...] ostateczny podmiot bytowy jest jeden i ten sam. Syn Boży jest Jej Synem, realnym, «nie przybranym», choć według człowieczeństwa, a nie według natury Boskiej”³⁰. Z racji wyżej przywołanych, przysługuje Maryi tytuł *Theotókos*, który wyraża prawdę, iż Jezus jest Bogiem i człowiekiem w jednej Osobie.

Tytuł „Matka Boża” wiele mówi również o samej Maryi. Świadczy on przede wszystkim o niezwykłym Jej wywyższeniu, wyniesieniu do najwyższego urzędu i godności. Syn Boży poprzez Wcielenie stał się rzeczywiście rodzonym Synem Maryi, który darzy Ją miłością synowską. Maryja jako Matka dała życie w porządku ziemskiego rodzenia Temu, od którego otrzymała życie. Maryja poczęła Syna Bożego jako człowieka, opiekowała się Nim, wykarmiła Go i wychowywała. Dzięki temu weszła w niespotykane zjednoczenie z Bogiem, dlatego doznaje Ona największego wyniesienia.

Po orzeczeniu Soboru w Efezie w 431 r., ogłaszającym Maryję jako Matkę Bożą – *Theotókos*, kult maryjny bardzo się zdynamizował, wyrazem czego było wprowadzanie i rozwój świąt liturgicznych, wśród których, poczynając od V wieku, szczególnego znaczenia nabrał „dzień Maryi *Theotókos*”, obchodzony 15 sierpnia w Jerozolimie, który z czasem stał się świętem Zaśnięcia lub Wniebowzięcia³¹. Również materialne przedstawienia *Theotókos* stały się coraz bardziej popularne.

²⁹ Tamże, s. 471.

³⁰ Cz. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2., Lublin 2003, s. 417.

³¹ Jan Paweł II, *Kult Błogosławionej Dziewicy. 15 października [1997 – aud. gen.]*, OR 19 (1998) nr 1, s. 40.

2. THEOTÓKOS W PERSPEKTYWIE HISTORYCZNEJ. SZTUKA W SŁUŻBIE WIARY I TEOLOGII

W czasach Starego Testamentu obowiązywał zakaz czynienia jakichkolwiek podobizn istot żywych, a tym bardziej Pana Boga. Wychodzono z założenia, że nie można w żaden sposób wyrazić Niewyraźnego (por. Pwt 27,15). Nie można przedstawić „Tego, który jest”, czyli przewyższa wszelkie wizerunki materialne. Zakaz czynienia posągów, rzeźbionych czy lanych z metalu, miał chronić przed bałwochwalstwem. Nie mniej jednak, „kiedy nadeszła pełnia czasów, zesłał Bóg swego Syna zrodzonego z niewiasty, [...] abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo” (Ga 4,4), Bóg stał się dla nas widzialny, doznawalny, dotykalny w Jezusie Chrystusie. Dlatego chrześcijaństwo nie miało najmniejszej wątpliwości, że można, a nawet należy, obrazowo przedstawiać tajemnice naszej wiary.

Od czasów starożytnych (zwłaszcza od edyktu Konstancyjna) sztuka stała się uprzywilejowaną formą wyrażania wiary. Tak jak architektura kształtowała przestrzeń sakralną, tak inne formy sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, dzieła sztuki słowa oraz dźwięku, kontemplacyjnie próbowały przybliżyć misterium chrześcijańskiej wiary. Szczególną rolę odgrywają przedstawienia ikonograficzne. Według *Katechizmu Kościoła Katolickiego* „Ikonografia chrześcijańska za pośrednictwem obrazu wyraża orędzie ewangeliczne, które Pismo Święte opisuje za pośrednictwem słów. Obraz i słowo wyjaśniają się wzajemnie”³². Czy też, mówiąc dalej językiem bł. Jana Pawła II z *Listu do artystów*: „Tak oto «piękno» łączyło się z «prawdą», aby także drogami sztuki przenosić ludzkie dusze ze świata zmysłowego w rzeczywistość wieczną”³³.

Jak już zauważaliśmy we wstępie, chrześcijaństwo, będące religią wcielenia, posiada bardzo mocny wymiar maryjny, stąd nie dziwi, że w ikonografii chrześcijańskiej nie ma innych tematów oprócz Chrystusa, który był malowany tak często i z taką miłością, co obraz Bogarodzicy. Jednakże nie pojawił się on od razu jako samodzielne przedstawienie.

Najstarszymi zabytkami sztuki chrześcijańskiej są malowidła katakumbowe. Jednym z nich jest fresk pochodzący z II wieku, podziwiany w katakumbach Priscilli na Via Salaria. Na wizerunku nazywanym *Dziewica z Prorokiem* możemy zobaczyć postać siedzącej Maryi z lekko pochyloną głową w kierunku prawego ramienia, trzymającej na kolanach obiema rękami nagie Dzieciątko. Po lewej stronie sceny stoi wyprostowana postać proroka trzymającego zwój Pisma w lewej

³² KKK, s. 1160.

³³ Jan Paweł II, *List do artystów. Do tych, którzy z pasją i poświęceniem poszukują nowych «epifanii» piękna, aby podarować je światu w twórczości artystycznej*. 4 kwietnia 1999, OR (1999) nr 5–6, s. 7.

ręce i wskazującego prawym palcem w kierunku Matki z Dzieciąciem, a dokładnie w kierunku gwiazdy widniejącej nad Nimi. Postać proroka jest różnie interpretowana przez ekspertów. Jedni twierdzą, że jest to prorok Balaam, przepowiadający wzejście gwiazdy Jakuba i powstanie berła z Izraela (Lb 24,17). Inni uważają, że jest to Izajasz, prorokujący *par excellence* o Mesjaszu: „Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel” (Iz 7,14)³⁴.

Tematem malarstwa katakumbowego jest również scena Zwiastowania, której obrazowe przedstawienie znajdujemy na fresku z końca II w. w katakumbach Priscilli, a także na wizerunku z III w. w krypcie katakumb św. Piotra i Marcellinusa. Te dwa freski mają szczególne znaczenie dla historii i teologii sztuki wczesnochrześcijańskiej, gdyż Maryja jawi się na nich jako postać pierwszoplanowa. To Ona staje się „główną bohaterką” przedstawienia. Postać zwiastującego anioła w postawie stojącej z uniesioną prawą ręką wyraża szacunek i podziw dla odbierającej Boże przesłanie siedzącej Maryi. Niewątpliwie ten szczegół ma wskazywać Jej wyższość nad aniołem. Fresk w katakumbach Priscilli zasługuje na szczególną uwagę. Nie jest on jednym z serii panelowych przedstawień tajemnic życia Pana. Jest samodzielnym wizerunkiem wypełniającym całą ścianę, co świadczy o zdobywaniu własnej autonomii maryjnych przedstawień³⁵.

Wreszcie trzecim tematem malarstwa katakumbowego, w którym występuje Maryja, jest Pokłon Trzech Króli. Ona jest zawsze przedstawiana w pozycji siedzącej na krześle z młodym Jezusem na ręku. Jezus stanowi wyraźne centrum fresku, jest niejako prezentowany przez Matkę. Mędrcy natomiast składają swe dary w adoracyjnej postawie³⁶.

Właśnie w tych najstarszych przedstawieniach misterium Wcielenia Syna Bożego po raz pierwszy występuje Matka Boża. „Jej wizerunek zawdzięcza swe powstanie nie specjalnemu zainteresowaniu wczesnego Kościoła Najświętszą Dziewicą, lecz stanowi on stałą uzupełniającą część potrójnego zespołu przedstawień teofanii Syna Bożego. Także w ówczesnej literaturze głównym zagadnieniem jest misterium Wcielenia, które implikuje myśl o Maryi”³⁷.

Po Soborze Efeskim Maryja zajmuje adekwatne miejsce w teologii i liturgii, a tym samym od V w. zyskuje swoistą autonomię w sztuce. W tym względzie przełomowym jest cykl obrazowy z bazyliki Santa Maria Maggiore w Rzymie, którą Sykstus III (432–440 r.) ufundował niedługo po zakończeniu Soboru Efeckiego (431 r.). Ku upamiętnieniu szczęśliwego zakończenia soboru, na którym

³⁴ L. Gambero, *Mary and the Fathers of the Church. The Blessed Virgin Mary in Patristic Thought*, San Francisco 1999, s. 83–84.

³⁵ Tamże, s. 84–85.

³⁶ Tamże, s. 85.

³⁷ T. Dobrzeńcki, *Hagia Maria-Theotókos...*, dz. cyt., s. 155.

ogłoszono dogmat o Boskim Macierzyństwie Maryi, dedykował tę świątynię Bożej Rodzicielce. Stała się Ona główną osobą czczoną w niej poprzez umieszczenie po raz pierwszy w chrześcijańskiej sztuce Jej wizerunku (mozaiki) w centralnej części absydy (zburzonej na polecenie Mikołaja IV z końcem XIII w.), co stało się punktem zwrotnym w historii obrazów maryjnych³⁸.

Odtąd pojawiają się przedstawienia, w których Maryja jest główną osobą, jako *Theotókos*, i dlatego prawie zawsze ukazana jest ze swym Boskim Synem. Ten nowy autonomiczny wizerunek rozwijał się w dwóch zasadniczych typach różniących się przedstawieniem Matki Bożej: tronującej bądź stojącej. Autonomiczne obrazy maryjne poświęcone są już w V w., ale najstarsze zachowane pochodzą z wieku VI³⁹.

Po 500 roku twórczość artystyczna na Zachodzie ulega znacznemu osłabieniu. Przewodzącym ośrodkiem staje się Bizancjum za panowania cesarza Justyniana (527–565 r.). Z czasem w tradycji Kościoła wschodniego wytworzyło się kilka głównych ikonograficznych typów reprezentacji Bogarodzicy⁴⁰:

– **Hodegetria**⁴¹ (Przewodniczka, Wskazująca drogę) – Dziewica Maryja zawsze trzyma Chrystusa i wskazuje Nań.

– **Eleusa**⁴² (Pełna delikatnego uczucia miłosierdzia⁴³) – Matka Boża trzyma Syna, który dotyka policzkiem Jej twarzy i otacza co najmniej jedną ręką szyję lub ramię Matki. Tu *Theotókos* reprezentuje Kościół, który jest Matką, a tym samym unaocznia pełnię miłości między Bogiem a człowiekiem.

– **Oranta**⁴⁴ (Modląca się) – Maryja przedstawiona frontalnie z rękoma wzniesionymi ku górze lub trzymanymi na wysokości piersi. Może być bez Dzieciątka,

³⁸ G.A. Wellen, *Maria, Marienbild. I. Das Marienbild der frühchr. Kunst*, [w:] *Lexikon der christlichen Ikonographie*, t. 3, red. E. Kirschbaum i in., Rom–Freiburg–Basel–Wien 1994, kol. 157.

³⁹ T. Dobrzeńcki, *Hagia Maria-Theotókos...*, dz. cyt., s. 158.

⁴⁰ *Lexikon der christlichen Ikonographie* wymienia aż 13 typów: 1. tronująca Maryja z Synem [osiowo-frontalnie]; 2. stojąca Maryja z Dzieckiem [osiowo-frontalnie] (*Nikopoia, Kyriotissa*); 3) Orantka (*orans*) [bez Syna] (*Blacherniotissa*); 4. Orantka z Chrystusem w Clipeusie na piersi (*Platytera*); 5. Maryja trzymająca Dziecię na lewym ramieniu (*Hodegetria*); 6. Maryja trzymająca Dziecię na prawym ramieniu (*Dexiokrautsa*); 7. Dziecko tulące swój policzek do policzka Matki (*Eleusa, Glykophilusa*); 8. Maryja z bawiącym się Dziecięciem (*Pelagonitissa*); 9. karmiąca piersią Matka Boża (*Galaktotrophusa*); 10. Maryja z Dzieciątkiem otoczona aniołami z narzędziami męki Pańskiej (*Passionsmadonna*); 11. modląca się bez Dziecka w półprofilu (*Hagiosouritissa*); 12. Maryja [bez Dziecka] ze zwojem w półprofilu (*Paraklesis*); 13. Maryja w półfigurze nad fontanną (Źródło życia). H. Hallensleben, *Maria, Marienbild. II. Das Marienbild der byz-ostkirchl. Kunst nach dem Bilderstreit*, [w:] *Lexikon der christlichen Ikonographie*, t. 3, red. E. Kirschbaum i in., Rom–Freiburg–Basel–Wien 1994, kol. 162–178.

⁴¹ Zob. szerzej: J. Sprutta, *Ikony Matki Bożej Hodegetrii*, SM 1 (2008) nr 1, s. 125–152.

⁴² Zob. szerzej: tenże, *Ikona maryjna typu Eleusa*, SM 1 (2008) nr 1, s. 105–124.

⁴³ M. Bielawski, *Blask ikon*, Kraków 2005, s. 24.

⁴⁴ Zob. szerzej: J. Sprutta, *Ikona Matki Bożej Oranty*, SM 1 (2008) nr 1, s. 173–183.

ale najczęściej pojawia się z Jego wyobrażeniem w medalionie na wysokości łona lub serca. Ten wariant ikony nosi miano Znak, w nawiązaniu do słów Izajasza (Iz 7,14): „Pan sam da wam znak: Oto Dziewica poczne i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel”

3. THEOTÓKOS W PERSPEKTYWIE IKONOGRAFICZNEJ. TEOLOGIA NA VIA PULCHRITUDINIS

Do poznania i wyrażania tajemnicy Boga, świętych, na czele z *Całą piękną* (łac. *Tota pulchra*) Maryją, można podążać różnymi drogami. Jedną z uprzywi- lejowanych dróg jest „droga piękna”. Przypomniał nam o tym papież Paweł VI w słynnym przemówieniu z 16 maja 1975 r., aby w refleksji teologicznej podążać nie tylko „drogą prawdy” (*via veritatis*), czyli „spekulacji biblijno-historyczno- teologicznej”, ale również „drogą piękna” (*via pulchritudinis*⁴⁵), która jest „przy- stępna dla wszystkich, również dla ludzi prostych”⁴⁶. Droga ta dowartościowuje doświadczenie zmysłowe w poznaniu teologicznym. Zakłada ona, że poprzez doświadczenie o charakterze estetycznym można dotrzeć do rzeczywistości teo- logicznej⁴⁷. Na drogę piękna wchodzi się poprzez kontemplację obrazu (ikony)⁴⁸, który jest szczególnym i trwałym miejscem manifestacji elementu estetycznego, stale obecnego w indywidualnym i wspólnotowym doświadczeniu wiary⁴⁹. Dlatego zrozumiałym jest, że Papieska Międzynarodowa Akademia Maryjna (PMAM), przedstawiając obecność różnorodnych metod teologicznych, we współczesnej refleksji mariologicznej, poleca „drogę piękna”, która tak bardzo odpowiada *Maryi Calej pięknej*, jako „narzędzie poszukiwań teologicznych”⁵⁰. PMAM wskazuje, że aby „uważnie rozważyć znaczenie teologiczne ikony maryjnej, należy ją studio- wać nie tylko z punktu widzenia formalnego i artystycznego, lecz jako będącą składnikiem celebracji liturgicznej, a także jako wyrażenie doktryny i pobożności

⁴⁵ Panoramę publikacji na temat *via pulchritudinis* w światowej mariologii na przestrzeni ostatniego trzydziestolecia oraz ich syntetyczne omówienie zaprezentował: B. Kochaniewicz, *Wybrane zagadnienia z mariologii Jana Pawła II*, Niepokalanów 2007, s. 60–66.

⁴⁶ Paweł VI, *Discorso ai partecipanti al VII Congresso Mariologico Internazionale e al XIV Congresso Mariano nell’Aula del Pontificio Ateneo «Antoniano»* (Roma, 16 V 1975), „AAS” 67 (1975), s. 338.

⁴⁷ S. De Fiore, *La via pulchritudinis nella mariologia postconciliare*, [w:] *Via pulchritudinis & mariologia. Atti del II e III Convegno dell’Associazione mariologica Interdisciplinare Italiana (AMI) S. Marinella 3–4 novembre 2001, Roma 18–21 settembre 2002*, red. A. Langella, Roma 2003, s. 174.

⁴⁸ C. Militello, *Mariologiae „via pulchritudinis”*, „Marianum” 61 (1999), s. 471.

⁴⁹ J. Królikowski, *Chrytologia ex visu*, „DULOS – Wirtualny biuletyn chrytologiczny” (2004) nr 13, www.chrytologia.pl.

⁵⁰ Papieska Międzynarodowa Akademia Maryjna, *Matka Pana. Pamięć – obecność – nadzieja. Nie- które aktualne zagadnienia dotyczące postaci i misji Najświętszej Dziewicy Maryi*, SM 4 (2003) nr 3, nr 33.

maryjnej⁵¹. Stąd też wizerunki maryjne można traktować jako prawdziwe *locus theologicus* (źródła poznania teologicznego)⁵², a ich interpretację jako ważny element odkrywania teologicznej prawdy na drodze piękna, która nie stoi w opozycji do drogi prawdy, lecz ją ze wzajemnością uzupełnia.

Przywołajmy jeszcze raz zdanie z *Katechizmu Kościoła Katolickiego*: „Ikonografia chrześcijańska za pośrednictwem obrazu wyraża orędzie ewangeliczne, które Pismo Święte opisuje za pośrednictwem słów. Obraz i słowo wyjaśniają się wzajemnie”⁵³. Można więc rzec, że święty wizerunek jest innym sposobem, w tym wypadku obrazowym (postaciami, kształtami, kolorami, symbolami), wyrażania orędzia biblijnego (słownego), teologicznego. Obraz święty, będąc nośnikiem treści teologicznej, jest jednocześnie czynnikiem formującym teologię i życie chrześcijańskie⁵⁴.

Zdajemy sobie sprawę, że „żaden ze znanych wizerunków nie przedstawia autentycznego oblicza Maryi, [...] niemniej pomagają nam one nawiązać żywsze relacje z Matką Bożą”⁵⁵, jak również pouczają wiernych o podstawowych prawdach naszej wiary⁵⁶. Wydaje się, że jednym z podstawowych zagadnień, wartych poruszenia w kontekście naszych rozważań, jest wydobycie teologicznej treści ukrytej w ikonograficznym przekazie ikon *Theotókos*.

Jak już powiedzieliśmy, najstarszym typem przedstawienia Bogarodzicy jest typ wschodniej ikony zwany *Hodegetrią*. Spróbujmy na tym przykładzie odczytać treść teologiczną wyrażoną obrazem.

Jest to typ ikonograficzny wizerunków Maryi z Dzieciątkiem, która trzyma Je na lewym ramieniu i wskazuje Nań gestem prawej dłoni, a Ono unosi prawą dłoń w znaku błogosławieństwa⁵⁷. Malunek na Wschodzie był i jest kanonicznie wykonywany na drewnianej desce, natomiast w Kościele zachodnim twórca przedstawiał Matkę Bożą na dowolnym materiale, np. na płótnie. Różnice dają się zauważyć w rysach twarzy Maryi i Jezusa, którego oblicze w przedstawieniach zachodnich zyskało dziecięcy wygląd, w przeciwieństwie do tradycji wschodniej, gdzie trzymany na rękach Maryi Chrystus, choć ukazywany jest w proporcjach małego dziecka, ma twarz dorosłego człowieka. Na ikonach wschodnich w ręce trzyma On zwój Pisma, na zachodnich – kodeks⁵⁸. Mimo powyższych różnic przesłanie ideowe jest podobne.

⁵¹ Tamże.

⁵² S. De Fiore, *Mariologia in dimensione estetica*, „Theotókos” 13 (2005), s. 66–67.

⁵³ KKK, s. 1160.

⁵⁴ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium...*, nr 240.

⁵⁵ Jan Paweł II, *Pobożność maryjna a kult obrazów*. 29 października [1997 – aud. gen.], OR 19 (1998) nr 1, s. 42.

⁵⁶ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium...*, dz. cyt., s. 170.

⁵⁷ Zob. szerzej: H. Hallensleben, dz. cyt., kol. 168–169.

⁵⁸ A. Różycka-Bryzek, R. Legierski, *Hodegetria*, [w:] EK, t. 6, Lublin 1993, kol. 1098.

Biorąc pod uwagę typ ikonograficzny, którym jest *Hodegetria*, należy zauważyć, że obrazuje on przede wszystkim **dogmat Wcielenia Syna Bożego**⁵⁹, czyli przyjęcia (z Maryi) ludzkiej natury za własną przez Drugą Osobę Boską. Syn trzymany na lewej ręce to Bóg Wcielony, którego poczęła i zrodziła w ciele, zasługując tym samym w pełni na tytuł **Matki Boga** (*Theotókos* – dosł. *ta, która zrodziła Boga*), ucieleśniającej ideał piękna wolnego od zmiennych powabów ziemskiej urody⁶⁰. Prawdę tę podkreślają często skróty greckie: **MP ΘΥ**, które możemy rozwinąć w formułę: *Mater Theou* – *Matka Boga*.

Na wizerunku typu „Hodegetria” możemy kontemplować misterium Wcielenia i związane z nim istotowo misterium Bożego Macierzyństwa Maryi. Zauważmy za prof. Kurpikiem, iż „mimo kompozycyjnej dominandy osoby Maryi oraz ukazanego formalnie Jej macierzyństwa, pozostaje tematem chrystologicznym. Macierzyństwo bowiem sprowadzone tu zostało do roli symptomatu Wcielenia Logosu i niknie w blasku kardynalnych znaczeń tego faktu. Pierwszoplanowym staje się dostojęństwo Maryi jako Matki Pana, wyrażone poprzez hieratyzm Jej postawy i skrywanie matczynej czułości poza wyniosłością. Żywo przypomina to bizantyński ceremoniał dworu cesarskiego z eksponowaną rolą władczyni, która panując nad emocjami, prezentuje dziedzica tronu”⁶¹.

Miano typu obrazu „Hodegetria” (tłumaczone jako „Przewodniczka”, „Wskazująca Drogę”) ma swój źródłosłów w greckim rzeczowniku: *hodos* – *droga, trakt, gościniec* oraz czasowniku *hodegeo* – *prowadzić drogą, być przewodnikiem kogoś*⁶². Przypisanie maryjnej ikonie tego tytułu „zawdzięcza klasztorowi *Ton Hodegon* w Konstantynopolu, gdzie przechowywano najdawniejszą tego rodzaju ikonę, według ówczesnych wierzeń, namalowaną przez św. Łukasza. Do tegoż sanktuarium, słynącego z cudownych uzdrowień wzroku, zdążyły liczne pielgrzymki niewidomych, wiedzionych przez przewodników, których rola, jeśli rozpatrywać ją w kategoriach posłannictwa i symbolu, mogła znaleźć odbicie w nazwie *Hodegon*, a także posłużyć jako inspiracja do utworzenia miana „Hodegetria” – „Wskazująca Drogę”, co oczywiście w tym wypadku oznacza drogę do zbawienia. Po zdobyciu Konstantynopola przez Turków w 1453 r. ikona ta uległa zniszczeniu; podobno spłonęła lub została pocięta na części”⁶³.

Na ikonie malowanej według kanonu ikonograficznego *Hodegetrii*, *Maryja wskazuje drogę* poprzez gest dłoni wskazujący na Chrystusa, który w takim rozumieniu jest celem drogi, a zarazem sam jest Drogą prowadzącą do zbawienia.

⁵⁹ Tamże, kol. 1096.

⁶⁰ Tamże, kol. 1097.

⁶¹ W. Kurpik, *Częstochowska Hodegetria*, Łódź–Pelplin 2008, s. 11.

⁶² R. Popowski, *Wielki Słownik grecko-polski Nowego Testamentu. Wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych*, Warszawa 1997, s. 419.

⁶³ W. Kurpik, *Częstochowska...*, dz. cyt, s. 11.

Typ ikonograficzny, który został nazwany „Hodegetria”, zawiera w swej nazwie główną treść i ideę wszystkich ikon maryjnych⁶⁴, na których Matka Boża, według św. Jana Pawła II, bywa przedstawiana oczywiście jako *Odigitria* (z rosyjskiego), czyli droga, która wiedzie do Chrystusa, ale również jako Boży tron, niosący Pana i podający Go ludziom (*Theotókos*), a także jako Orędowniczka modląca się za wiernych, dla których jest znakiem Bożej obecności na drodze do dnia Pańskiego (*Deisis*); lub jako Opiekunka okrywająca ludy swym płaszczem (*Pokrov*); lub jako miłosierna i najczulsza Dziewica (*Eleousa*), która z czułością obejmuje Syna (*Glykofilousa*). Warto zauważyć i podkreślić za Janem Pawłem II, że: „Zwykle bywa przedstawiana wraz z Synem, Dzieciątkiem Jezus w ramionach: właśnie to odniesienie do Syna wślawia Matkę. [...] Najświętsza Panna jaśnieje na tych obrazach jako zwierciadło Bożego piękna, mieszkanie odwiecznej Mądrości, osoba modląca się, wzór kontemplacji, ikona chwały: Ta, która od zarania swego życia ziemskiego, mając wiedzę duchową niedostępną dla ludzkiego umysłu, przez wiarę osiągnęła najwyższy stopień poznania”⁶⁵.

Maryja trzymająca Dzieciątko jest jakby Tronem dla Niego. Ono jest najważniejsze, bo Ona Go eksponuje, kieruje ku Niemu uwagę. W tym geście Bogarodzicy, wskazującym na Chrystusa⁶⁶, zawiera się klucz do zrozumienia tego obrazu: Matka Boża kieruje ludzi ku Chrystusowi – On bowiem jest „Drogą, Prawdą i Życiem” Bogarodzica, stając się Matką Tego, który usynowił ludzi niebieskiemu Ojcu, stała się też Matką każdego człowieka, dlatego wszystkich chce doprowadzić do Chrystusa⁶⁷.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden teologiczny wymiar zagadnienia. W teologii biblijnej pojęcie *droga* ma swoją bardzo głęboką wykładnię. Oprócz oddawania nim Bożego stylu, Bożych zamiarów, Bożej woli (Mt 3,3; Rz 11,33; Hbr 3,10; Ap 15,3), także postępowanie człowieka jest nazywane *drogą* określającą sposób ludzkiego życia (Dz 14,16; Rz 3,16), poprzez który podąża się do Królestwa niebieskiego (Mt 7,13n). W Dziejach Apostolskich wyrażenie *droga* staje się synonimem nowego życia w wierze chrześcijańskiej (Dz 9,2; 18,25n)⁶⁸. Chrześcijanin ma świadomość znalezienia prawdziwej drogi (Hbr 9,8), którą jest

⁶⁴ I. Jazykowa, *Świat Ikony*, Warszawa 1998, s. 115.

⁶⁵ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, nr 33.

⁶⁶ Na temat chrystocentryzmu ikon: Z. Bator, *Od Theotókos do Niepokalanej – wizerunki z polskich sanktuariów maryjnych*, SM 5 (2003) nr 1, s. 270–274; t a ż, *Problem świętych wizerunków w duszpasterstwie*, SM 7 (2005) nr 2, s. 101–104, 107–108, 112; t a ż, *Problem piękna w nowożytnych wizerunkach*, SM 13 (2011) nr 3–4, s. 262–270; t a ż, *Miejsce, funkcje i znaczenie wizerunków...*, dz. cyt., s. 199–200; t a ż, *Ikony jako zadanie dla teologii*, SM 10 (2008) nr 1, s. 237–239.

⁶⁷ I. Jazykowa, *Świat ikony...*, dz. cyt., s. 115; Z. Bator, *Idea pośrednictwa Maryi w ikonie Deesis w świetle współczesnych dokumentów Kościoła*, Lublin 1988 [mps BGKUL], s. 49–50.

⁶⁸ X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1986, s. 226.

Chrystus (J 14,6) i Jego Ewangelia. To właśnie w Nim mają teraz chodzić (Kol 2,6), nawet biec (Flp 3,12nn), trzymając się drogi miłości (Ef 5,2; 1 Kor 12,31)⁶⁹.

W takim biblijnym kluczu rozumienia *drogi*, Maryja to Ta, która wskazuje, jak winno wyglądać chrześcijańskie życie, uczy chrześcijańskiego stylu życia, pokazuje (swoim przykładem), co robić, aby iść właściwą drogą przez życie doczesne do życia wiecznego w niebie.

Szczególnym wariantem „Hodegetrii” jest wizerunek – który można nazwać *Hodegetrią Śnieżną* – wizerunek z Santa Maria Maggiore⁷⁰. Rzymski obraz został namalowany na grubej cedrowej tablicy (117 x 79 cm) w swej pierwotnej warstwie (V–VIII w.) i był wielokrotnie przemalowywany (w obecnej postaci w XIII w.). Najpierw umieszczony został nad wejściem do baptysterium bazyliki, a od wieku XIII przechowywany był w marmurowym tabernakulum w nawie głównej, aktualnie znajduje się w kaplicy Borghese wybudowanej specjalnie dla niego przez papieża Pawła V (1613). Od wieku XV jest czczony jako cudowny⁷¹.

Najważniejszą ideową różnicą między *Hodegetrią* a obrazem *Matki Boskiej Śnieżnej*⁷² jest układ rąk Maryi. Typowa *Hodegetria* prawą ręką wskazuje na Dzieciątka. Maryja na obrazie, znanym również jako *Salus Populi Romani*, ma ręce skrzyżowane, w których trzyma chusteczkę, wskazując nań dwoma palcami, a na jednym z nich widnieje pierścień.

Trzymana w ręce **biała chusteczka** posiada kilka warstw znaczeniowych przesłania ikonograficznego⁷³. Jej sens można wywodzić z kręgu kultury rzymskiej, gdzie znana była *mappula fimbriata*. Był to kawałek tkaniny z haftowanymi

⁶⁹ A. Darrieutort, *Droga*, [w:] *Słownik teologii biblijnej*, red. X.L. Dufour, Poznań–Warszawa 1985, s. 222.

⁷⁰ M. Kornecki, *Matka Boska Polska. Adaptacja i rozpowszechnienie typu ikonograficznego obrazu Matki Boskiej Śnieżnej od XVI do XVIII wieku*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, red. T. Chrzastowski, t. 6: cz. III, Lublin 1992. Korzystano z tekstu w wersji cyfrowej zamieszczonej na stronie: http://www.tnn.pl/rozdzial.php?id=73&idt_r=1033&f_2t_rozdzialy_trescPage=9.

⁷¹ W. Siwak, *Śnieżna Matka Boża*, [w:] EK, t. 19, Lublin 2013, kol. 282.

⁷² Geneza tytułu wywodzi się ze średniowiecznej legendy, według której za czasów papieża Liboriusza (352–366 r.) patrycjusz Jan wraz z bezdzietną żoną, złożyli ślub przekazania swego majątku w dziedzictwo Maryi, prosząc Ją w modlitwie o ukazanie sposobu wywiązania się z obietnicy. W odpowiedzi małżonkowie mieli otrzymać we śnie z 4/5 VIII 352 roku polecenie wybudowania świątyni na wzgórzu pokrytym śniegiem. Papież, który miał sen o podobnej treści, po otrzymanej informacji o niezwykłym zjawisku na wzgórzu Eskwilińskim udał się tam w procesji, wyznaczając zarys kościoła (wedle innej wersji legendy miejsce pod budowę świątyni wskazał tajemniczy jelen). Ahistoryczne podanie poświadczane w bulli papieża Mikołaja IV z 1288 roku jako lekcja brewiarzowa czytane w Matutinum święta MBŚ do 1969 roku; w sztuce pierwsze przedstawienia treści: ilustr. w Cantigas króla Alfonsa X koniec XIII wieku, mozaika na fasadzie Santa Maria Maggiore ok. 1300 roku; tamże, kol. 282.

⁷³ Zob. szerzej: S. Kobielus, *Matka Boża z chusteczką – encheironem*, [w:] *Series Byzantina. Studia nad Sztuką Bizantyńską i Postbizantyńską*, red. W. Deluga, M. Janocha, t. 5, Warszawa 2007, s. 32–38.

krawędziami służący rzymskim matronom jako ręczniczek do ocierania potu. Noszony publicznie na ulicy stanowił znak ich wysokiego statusu społecznego. Ten fragment garderoby, wprowadzony do ikonografii, symbolizuje wysoką godność osoby przedstawionej na świętym wizerunku⁷⁴. W tym wypadku godność Bożego Macierzyństwa, które w chrześcijańskiej teologii było zawsze rozumiane jako źródło Jej niesłychanego wyniesienia wśród istot ludzkich.

Można również wywodzić znaczenie chusteczki z kręgu kultury bizantyńskiej, gdzie funkcjonowała jako *encheirion* – kawałek tkaniny służący jako chusteczka do wycierania nosa, ocierania potu lub łez. Z czasem stał się on elementem stroju liturgicznego⁷⁵, przekształcając się na Zachodzie w tzw. *manipularz*, którego wykładnię znaczeniową doskonale oddaje modlitwa liturgii rzymskiej odmawiana przy jego zakładaniu: „Obym stał się godzien, Panie, dźwigać brzemień łez i cierpienia, abym z radością otrzymał zapłatę za swój trud”⁷⁶. Przydatność owej chusteczki do wycierania łez znalazła swoje odzwierciedlenie w ikonografii (w przypadku ikon o charakterze pasyjnym). Stała się symbolem skrajnego smutku w przedstawieniach ikonicznych umieszczających chusteczkę w ręce Maryi trzymanej przy policzku lub ocierającej nią łzy. Trzymana w ręce chusteczka (lub zawieszona u pasa) symbolicznie zapowiada cierpienie Maryi⁷⁷. Wymowa jest zasadnicza: Maryja będzie płakać (cierpieć) z powodu Tego, którego trzyma na swoich rękach.

Jednakże nie jest to płacz bezowocny. Maryja poprzez swoje cierpienie wyciskające łzy z Jej oczu, przyjęte w wierze i z poddaniem się woli Bożej, włącza się w sposób aktywny w Chrystusowe dzieło Odkupienia. Odczytywana w tym kluczu symbolika chusteczki może oznaczać uczestnictwo Maryi w zbawczym dziele Chrystusa, co dawna teologia wyrażała terminem *corredeptio* (*współodkupicielstwo*), a teologia posoborowa terminem *cooperatio* (*współpraca*)⁷⁸.

Chusta służąca do ocierania łez może symbolizować tym samym macierzyńską opiekę Maryi wobec wiernych, którymi się opiekuje tak, jak swoim Synem.

Nie bez teologicznego przesłania jest również *maforion* – długa chusta, welon, szal, okrywający głowę i całą postać Maryi – tworzący rodzaj płaszcza na wzór krótkiego okrycia bizantyjskich mnichów. Na ikonach występuje najczęściej w kolorze niebieskim lub purpurowym, ozdobiony trzema gwiazdami (po jednej na ramionach i czole) symbolizującymi wieczne dziewictwo Maryi: przed, w czasie i po narodzeniu⁷⁹. *Maforion* symbolizuje także macierzyństwo

⁷⁴ R. de Caluwé, *Lexikon Eikonikon*, Avenhorn 1991, s. 56.

⁷⁵ S. Kobielus, *Matka Boża z chusteczką*, dz. cyt., s. 32.

⁷⁶ Cyt. za: tamże, s. 34.

⁷⁷ R. de Caluwé, *Lexikon Eikonikon*, dz. cyt., s. 56.

⁷⁸ S. Kobielus, *Matka Boża z chusteczką*, dz. cyt., s. 38.

⁷⁹ R. Wedl-Bruognolo, *Maphorion*, [w:] *Marienlexikon*, red. R. Bäumer, L. Scheffczyk, t. 4, St. Ottilien 1992, s. 270–271.

Maryi. Ozdobiony złotą *kajmą*, czyli oblamowaniem zdobiącym skraj szaty, jest znakiem niezwykłego wywyższenia, którego Maryja doznała, stając się Matką Boga. *Maforion* jako znak kobiecej uległości symbolizuje również całkowite oddanie się Bogu przez Maryję⁸⁰.

Gwiazda na czole miała symbolizować dziewictwo Maryi przed poczęciem Jezusa, o którym wyraźnie mówi Nowy Testament. Św. Łukasz w opisie Zwiastowania dwa razy wprost nazywa Maryję Dziewicą (Łk 1,26), świadcząc również o intencji Maryi trwania w dziewictwie, którą wyraża słowami: „jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1,34). Jednocześnie stwierdza, że poczęcie Jezusa dokona się za sprawą Ducha Świętego (Łk 1,35). Tak pisze również św. Mateusz (Mt 1,18.20), ukazując równocześnie poczęcie Jezusa jako wypełnienie się proroctwa Izajasza: „Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy Bóg z nami” (Mt 1,23; por. Iz 7,14). Przesłanie, które jako pierwsze stało się przedmiotem nauczania Kościoła, wykluczające ziemskiego ojca w poczęciu Jezusa, potwierdza i podkreśla prawdę, iż jedynym ojcem Jezusa jest Ojciec Niebieski. Dziewicze poczęcie jest tym samym szczególnym znakiem Boskiego pochodzenia Syna narodzonego z Maryi.

Dodajmy, iż gwiazda na prawym ramieniu symbolizuje dziewictwo po narodzeniu Chrystusa, a na lewym – dziewictwo w czasie narodzenia. Często zdarzało się, że nie malowano gwiazdy na lewym ramieniu. Była ona niejako przysłonięta siedzącym na ręku Dzieciąciem. Takie przedstawienie dziewictwa należy czytać w kluczu wielkiej tajemnicy, która jest niewyraźna, trudna do pojęcia, stąd zasłonięta przez Jezusa, a możliwa do przyjęcia tylko przez wiarę, poprzez misterium Wcielenia Syna Bożego.

Nieraz można spotkać przedstawienia, gdzie na *maforionie* na czole Maryi zamiast gwiazdy znajduje się krzyżyk. Gwiazdę na czole w formie krzyża możemy czytać w tym sensie, że dziewictwo Maryi jest wpisane w misterium Wcielenia (w sensie wyżej ukazany), które znów wpisane jest w misterium Odkupienia. Gdyby nie było dziewiczego macierzyństwa, nie byłoby Wcielenia, w którym Syn Boży przyjął ludzką naturę, przez co mógł cierpieć i umrzeć na krzyżu, dzięki czemu nas zbawił.

Jezus trzyma księgę (w ikonach wschodnich zwój symbolizujący przedwieczną Mądrość Bożą – Boski Logos, w sztuce starochrześcijańskiej jest symbolem prawa Bożego lub nauki wiary⁸¹) – Świętą Ewangelię, którą przyszedł głosić ludziom i ofiarować Ją w darze.

Podniesiona ręka w pierwotnym znaczeniu ściśle łączy się z trzymaną księgą. W chrześcijańskiej sztuce symbolizowała ona Chrystusa Nauczyciela przekazują-

⁸⁰ E. Smykowska, *Ikona. Mały słownik*, Warszawa 2002, s. 49.

⁸¹ D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 407.

cego przedwieczną mądrość zawartą w trzymanej w lewej ręce księdze czy zwoju⁸². Maryja ukazuje ludziom Jezusa przynoszącego im Nowe Prawo – Ewangelię. Przyjęcie Jezusa dokonuje się dzięki przyjęciu Bożego słowa. Dzięki przyjęciu tego słowa w wierze Ona stała się Matką Słowa Wcielonego (pisanego wielką literą). To bardzo ważny wymiar rozumienia macierzyństwa przez samego Jezusa. W scenie odwiedzin krewnych Chrystusa, na czele z Jego Matką, stawia On pytanie: „Któż jest moją matką?” (Mk 3,33; Mt 12,48), na które udziela odpowiedzi: „Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je” (Łk 8,21; por. Mk 3,35; Mt 12,50). To wskazanie Jezusa było treścią całego życia Maryi. Ona, ukazując Jezusa trzymającego Ewangelię, zachęca do słuchania, rozważania i wcielania w życie treści tej świętej Księgi.

Z czasem gest Jezusa Nauczyciela przybrał również znaczenie gestu **błogosławieństwa** w sensie *sakramentalne*, stając się tym samym atrybutem *Chrystusa Pantokratora* (*Wszehwładcy, Pana wszystkiego*, gr. *Παντοκράτωρ*)⁸³. Odpowiednio ułożone palce błogosławiącej prawej dłoni symbolizują dogmaty: chrystologiczny – wyprostowane palce wskazujący i środkowy oznaczają dwie natury Chrystusa: Boską i ludzką, zjednoczone na bazie osoby; trynitarny – palec mały, serdeczny i kciuk zgięte i połączone wyobrażają trzy Osoby Boskie zjednoczone na bazie jednej natury; lub w innym układzie: mały palec wyprostowany oznacza literę „I”, zgięty serdeczny, który prawie styka się z dużym, oznacza literę „C”, a wyprostowany wskazujący ze zgiętym środkowym oznacza literę „X”. Tak ułożone palce tworzą sekwencję „IC XC”, czyli inicjały Jezusa Chrystusa⁸⁴.

Mocą tych tajemnic Jezus błogosławi, czyli udziela łask, które wypływają ze Źródła – Boga w Trójcy Jedyne. Łaski te dostępne są nam dzięki Synowi Bożemu, który przyjął ludzką naturę za własną i dokonał dzieła Odkupienia, stając się tym samym Jedyńm Pośrednikiem łaski.

⁸² A. Różycka-Bryzek, J. Gadomski, *Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w świetle badań historii sztuki*, „Studia Claromontana” 5 (1984), s. 33.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ E. Smykowska, *Ikona...*, dz. cyt., s. 83.